

# Jagiello ukryty w teczce

Główno. Krzysztof Laszkiewicz porządkuje dom po przeprowadzce i kolejny raz przegląda znaną w szufladzie komody starą teczkę brata babci, a w niej około 60-70 archiwalnych dokumentów po łacinie. Oprócz wzmianek o swojej rodzinie odnajduje informacje o księdzu Józefie Dziobie, a przy nich... akt renowacyjny Łodzi, który wcześniej jakoś umknął mu wśród innych kartek. Historyk zagłębia się w treść dokumentów – chce dowiedzieć się, jak bezcenny, najstarszy zachowany akt dotyczący miasta trafił w ręce księdza i poznać historię samego manuskryptu.

Pierwsze wzmianki o nim Krzysztof Laszkiewicz odnajduje w „Przyczynkach do monografii Łodzi” autorstwa ks. Stanisława Muznerowskiego, wydanych tutaj w 1922 r. – autor ujawnił dokumenty związane z historią Łodzi, znajdujące się w Archiwum Kapituły Włocławskiej we Włocławku, w tym akt renowacyjny. Istnienie aktu nie było jego odkryciem – powszechnie wiadano o nim wcześniej, ale badacze przypuszczali, że zaginął w trakcie lub po I wojnie światowej i może znajdować się w Niemczech albo w Rosji. Laszkiewicz zakłada, że ks. Dzioba i ks. Muznerowski – historyk i autor „Monografii Lubrańca”, gdzie kiedyś był proboszczem – współpracowali ze sobą: „Przyczynki...” powstawały w Tuszynie, a w tym samym czasie ks. Dzioba wykładał historię w regionie łódzkim.

Zaciekawiony Krzysztof Laszkiewicz zaczął poszukiwania od Archiwum Diecezji Włocławskiej – chciał sprawdzić, czy odnaleziony dokument jest podobny do innych z tego samego 1433 roku. W tym czasie Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi wydało „Rocznik Łódzki Poświęcony Historii Łodzi i Okolicy” dotyczący 1931 roku. W nim odnalazł artykuł historyków ks. Michała Morawskiego i ks. Kazimierza Kaczmarczyka o trzech ważnych łódzkich dokumentach, które zaginęły po tym, jak pracował nad nimi ks. Muznerowski (szacuje się, że było to w latach 1918-31) – wśród nich był ten z pierwszą wzmianką o Łodzi z 1332 r. oraz, najważniejszy dla Laszkiewicza, wspomniany akt renowacyjny. Krzysztof Laszkiewicz dowiedział się, że wypożyczano go ks. Muznerowskiemu z archiwum we Włocławku, a po jego śmierci zaczęły się poszukiwania manuskryptu. Założył więc, że ksiądz ukrywał te cenne dokumenty – pracę nad nimi zaczął jeszcze w niebezpiecznych czasach I wojny światowej. Przypuszcza się, że on sam albo ktoś inny po jego śmierci wysłał akt renowacyjny do ks. Dzioby. Jakimś sposobem manuskrypt znalazł się w teczce rodziny Krzysztofa Laszkiewicza.

Kolejnymi etapami sprawdzania autentyczności odnalezionych dokumentów ks. Dzioby i aktu renowacyjnego było zbadanie koperty, w której je przesłano. Laszkiewicz chciał dowiedzieć się, czy może pochodzić z czasów ks. Muznerowskiego. Niestety, specjalistom nie udało się nic ustalić – zabrakło materiału porównawczego. Znalazca wpadł zatem na pomysł, aby dokonać analizy grafologicznej. Dariusz i Katarzyna Tarczyńscy z Instytutu Analizy Osobowości, grafologów, a prywatnie przyjaciele Laszkiewicza, dowiedli, że cechy pisma osoby adresującej kopertę z aktem renowacyjnym są takie same jak pisma ks. Muznerowskiego. Skąd to wiadomo? Historyk odnalazł w Archiwum Państwowym w Łodzi spis strat wojennych z podpisem księdza, nie miał jednak pewności, czy cały dokument został sporządzony przez niego, czy ksiądz jedynie się pod nim podpisał. Musiał zatem dotrzeć do innego dokumentu z adnotacjami ks. Muznerowskiego. W Bibliotece Pedagogicznej w Łodzi udało mu się odnaleźć „Przyczynki...” z odręcną dedykacją księdza. Porównano trzy dokumenty i potwierdzono przypuszczenia. Wtedy Krzysztof Laszkiewicz zlecił mediewistce prof. Alicji Szymczak zbadanie autentyczności dokumentu. Okazał się prawdziwy.

Cała ta niemal detektywistyczna praca – poszukiwania informacji, analizy i badania – trwała osiem miesięcy. Znalazca napisał o tym książkę, a następnie upublicznił akt renowacyjny, najpierw w marcu 2018 r. na konferencji prasowej, potem – już szerokiej publiczności – w Muzeum Fabryki z okazji 595. rocznicy nadania Łodzi praw miejskich, gdzie akt można było oglądać. Wtedy też

Laszkiewicz opowiedział jego historię. Po jednodniowej wystawie dokument powrócił do Archiwum Kapituły Włocławskiej.

\*\*\*

Akt, który odnalazł Krzysztof Laszkiewicz, to tzw. przywilej renowacyjny - podpisane przez Władysława Jagiełłę odnowienie praw miejskich Łodzi (dokument lokacyjny król wydał w 1423 r.) i rozszerzenie dóbr biskupów włocławskich. Ten prawie 600-letni pergamin zapisany jest tzw. bastardą. Autentyczność dokumentu dodatkowo potwierdza charakterystyczny sznur z czerwono-zielonego jedwabiu.

**Patryk Lewy**